

Brunatna Księga – opinie

Zabójstwo niemieckiego kierowcy TIR-a, ataki na bezdomnych, rasistowskie okrzyki na stadionach – kronikę 21 lat incydentów o charakterze rasistowskim i faszystowskim wydało Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”.

6 lipca zeszłego roku kibice w Grudziądzu wyzwali czarnoskórego żuźlowca Antonia Lindbaeckę, a potem gonili, próbując pobić. Prezes tamtejszego klubu GTŻ Grudziądz – **Zbigniew Fiałkowski** nie zgłosił sprawy policji, komentując: „Postawilibyśmy przy nim paru ochroniarzy, skoro tak denerwował ludzi”.

Nikt nie interweniował też, gdy 16 lipca 2008 r. przed warszawskim kościołem Wyztek w trakcie pogrzebu prof. Bronisława Gernerka grupa ok. 20 osób manifestowała pod transparentem: „Dzięki Ci Boże, że go od nas już zabrales”.

Licząca prawie 500 stron *Brunatna Księga* autorstwa Marcina Kornaka wlicza wszystkie ujawnione w latach 1987-2008 akty przemocy na tle religijnym, wobec osób o odmiennym kolorze skóry czy antyfaszystowskich lub lewicowych poglądach. Odnotowuje ataki na cudzoziemców, akty antysemityzmu i publicznego podżegania do nienawiści rasowej.

Według opracowania, rzucane z trybun wyzwiada pod adresem cudzoziemskich sportowców i chuligańskie ataki na przebywających w Polsce czarnoskórych, Arabów i Azjatów to główny nurt rasistowskich incydentów ostatnich lat.

Z *Księgi* wynika, że nagłaśnianie takich zdarzeń zwiększa społeczną wrażliwość. W Kaliszu mieszkający tam od 11 lat Egipcjanin Hassan Baghat, ofiara rasistowskiego ataku, rozpoczęła głodówkę w proteście przeciwko szka-

nom i dla zwrócenia uwagi na nietolerancję. Prezydent miasta, Janusz Pęcherz, spotkał się z nim i obiecał pomoc.

W formie pozbawionej komentarza kroniki kryminalnej księga przypomina dramatyczne zdarzenia z początku lat 90., jak zabicie przez 16-letniego skinheada niemieckiego kierowcy TIR-a w Nowej Hucie (1992 r.) i plagę ataków na bezdomnych, których dokonywali zarówno neofaszyści z **Frontu Narodowego Janusza Bryczkowskiego**, jak i sataniści. W 1995 i 1996 roku zakończyło się to śmiercią trzech osób, które sprawcy świadomie postanowili „wylimitować ze społeczeństwa”.

Brunatna Księga zajmuje się też rasistowskimi wystąpieniami na forum publicznym – w audycjach telewizyjnych, radiowych, pismach i na stronach internetowych. W sumie znalazło się w niej ok. 2,5 tysiąca wydarzeń o różnym stopniu ciężaru gatunkowego.

Opracowanie kończy się na 2008 r., odnotowując, że doszło wtedy do blisko stu aktów przemocy o charakterze rasistowskim i ksenofobicznym. Od poniedziałku można ją kupić w księgarniach lub przeczytać na stronie internetowej Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ”. Księga powstała w współpracy z Collegium Civitas i Fundacją Batorego.

WOJCIECH CZUCHNOWSKI
Księga rasistowskich zdarzeń
„Gazeta Wyborcza”, 24 marca 2009

W ubiegłym roku napisałem reportaż o czarnoskórym Holendrze, który we Wrocławiu pociął nożem kilku mężczyzn. Tak, przekroczył granice obrony koniecznej, lecz daję głowę, że nigdy nawet by nie pomyślał o noszeniu noża, gdyby każdego niemal dnia nie do-

świadczał chamskich, rasistowskich zaczepkę, często z biciem.

Historia Holendra wprowadziła mnie w świat, którego istnienia woli nie zauważać prawie żaden biały Polak. Dlatego, że jest biały. Nie usłyszy pieszczotliwych uwag: „Popatrz, syneczku, idzie Bambó”, i dosadnych: „Ty czarna małpo, asfalcie”.

Wrocław nie jest wyjątkiem. Nasz polski rasizm powszedni daje znać o sobie od morza do Tatr, od Bugu do Odry, grasuje w wielkich miastach, zagłębia do prowincjonalnych miasteczek.

Ostatnio w Białymstoku trzech byczków wyzwało i uderzyło ciemnoskórą studentkę ze Szwecji. Dlatego, że ma karnację inną niż rodowity białostoczanin.

Często słyszę, że rasistowskie wybryki w Polsce to margines. I że osiłków wrzeszczących „white power” można znaleźć na całym świecie. Chętnie wierzę, lecz mam przed sobą *Brunatną Księgę* wydaną przez Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ” i Collegium Civitas. Na 470 stronach gęstego druku kilkanaście lat naszej najnowszej historii – suche, kilkudzianowe notki o setkach incydentów i przestępstw na tle rasistowskim i ksenofobicznym: antysemityczne napisy i otwarcie kolportowana literatura wzywająca do nienawiści, bicia cudzoziemców, nawet zabójstwa. To tak wygląda margines?

Niedawno jeszcze rządziła nami partia odwołująca się do najbardziej ciasnego, mrocznego patriotyzmu. Państwowa telewizja włada dziś człowiekiem o neonazistowskiej przeszłości. Skoro takie poglądy zagościły w centrum polskiego życia publicznego, nie dziwnym się młodzieńcowi, który przed białostoc-



kim sądem mówi z niezmaconą wstydem wiarą, że jest prawdziwym patriotą, bo nie nawidzi Żydów, Cyganów, Murzynów.

Prof. Lech Chyczewski z białostockiego Uniwersytetu Medycznego uważa, że większość z nas ma rasistowskie bazgroły na murach za mało istotne wysoki. I że właśnie od takiego lekceważenia się zaczyna. Ma rację.

Rasizm, nawet w ulicznym wydaniu, jest czymś nieskończenie niegodziwym. Jeśli ludzie przysmykają na to oko, stają się współuczestnikami podłości

PAWEŁ SMOLEŃSKI

**Nasz polski rasizm powszedni,
„Gazeta Wyborcza”, 18-19 kwietnia 2009**

Mimo licznych działań mających na celu wyeliminowanie faszystów, rasizmu, antysemityzmu i szowinizmu – takie zjawiska ciągle mają miejsce i w Polsce, i na świecie, a nawet, według autora *Brunatnej Księgi*, jest ich coraz więcej. Można pytać, skąd się biorą, ale też należałoby odpowiedzieć, jak sobie z nimi poradzić.

Jedną z najprężniej działających na tym polu organizacji jest założone w 1996 r. przez Marcina Kornaka Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”. Ta pozarządowa organizacja postawiła sobie za cel walkę z wszelkimi przejawami rasizmu, ksenofobii i nietolerancji – jest organizatorem kampanii „Muzyka Przeciwno Rasizmowi”, „Wykopmy Rasizm ze Stadionów” oraz programu „R@cism Delete” mającego na celu usuwanie z Internetu stron promujących ksenofobię i rasizm.

Brunatna Księga jest efektem wieloletniej dokumentacji incydentów na tle faszystowskim i ksenofobicznym oraz przestępstw popełnionych przez neofaszystów. Kalendarium opisuje wydarzenia od roku 1987 do 2009, informacje o nich pochodzą od korespondentów stowarzyszenia, organizacji mniejszościowych oraz z artykułów prasowych, audycji radiowych i telewizyjnych, portali internetowych, raportów polskich i zagranicznych organizacji pozarządowych oraz książek poruszających tematykę dyskryminacji i uprzedzeń. Stworzenie pełnego wykazu tych aktów agresji musiało wymagać wiele pracy i zaangażowania.

Kalendarium Marcina Kornaka jest bardzo użyteczne zarówno dla publicystów, jak i dla badaczy zajmujących się tematyką nietolerancji i nierówności. (...) Ewidencja tych zjawisk (...) zarówno poszerza świadomość społeczną, jak i dostarcza informacji socjologom, antropologom czy przyszłym historykom. (...) Trzeba też pamiętać, że kalendarium jest tworzone przez ludzi o określonych poglądach, co ma wpływ na interpretację wydarzeń, które przez inną grupę mogłyby być postrzegane odmiennie. Na pewno jednak będzie stanowiło doskonały materiał źródłowy do dalszych badań i przyszłych publikacji.

MARTA ŻBIKOWSKA

**Marcin Kornak „Brunatna Księga 1987-2009”,
„Nowe Książki”, październik 2009**

Od zamieszek wywołanych przez skinheadów w Czarnej Białostockiej po bójkę pseudokibiców w Białymstoku – wszystkie incydenty o charakterze rasistowskim, jakie w ciągu ostatnich lat miały miejsce na terenie Podlaskiego, znalazły się w *Brunatnej Księdze*. Wy-

dała ją właśnie Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”. (...) Prawie trzy tysiące zdarzeń, ponad 50 ofiar śmiertelnych... Bardzo często przez jej karty przewijają się Białystok, Łomża i inne podlaskie miasta.

– „Obok Wrocławia, Trójmiasta czy Warszawy zwłaszcza na początku lat 90., Białystok jest miastem, w którym jest bardzo dużo incydentów o charakterze rasistowskim. Bardzo nad tym ubolewam, bo lubię Podlasie” – przyznaje Marcin Kornak.

Burdy, pobicia, grzeszki polityków

Faszystujący bandyci atakowali cudzoziemców na bazarze, linczowali młodzież, której wygląd uznali za odstępstwo od ich normy „polskości”. Napadali na lewicowe młodzieżówki, bywalców białostockiego squatu De Centrum czy lokali, w których spotyka się alternatywna młodzież, w końcu na osoby wychodzące ze spotkania Federacji Zielonych. Obrzucali koktajlami Mołotowa bawiących się na koncercie brytyjskiego zespołu UK Subs, a sami – przez nikogo nie niepokojeni – organizowali zloty w lokalach **Jardu** albo rejsy augustowskimi stawkami spacerowymi.

„Mała cygańska k...” – w maju 2000 r. grupa nazi-skinów wyzywała pięcioletnią dziewczynkę z Rumunii stojącą ze swoim dziadkiem w kolejce do budki z hot dogami. Popychali ich, dziewczynkę uderzyli w oko, poważnie uszkadzając jej rogówkę. Policja ich aresztowała, ale zwolniła z powodu niedostatecznych dowodów winy. Celem ataków rasistów była też białostocka polonistka Anna Janina Kloza, której wszystkie dane ujawnili faszyci na portalu Redwatch, piętnując ją jako „wroga rasy” za działalność społeczną.

Brunatna Księga wyciąga też z przeszłości grzeszki polityków, np. **Mariusza Kamińskiego**, byłego szefa białostockiej **Młodzieży Wszechpolskiej**, udzielającego się na wiecu przeciwko przyjęciu Polski do UE w 1998 r. Przypomina też słynny występ **Andrzeja Fedorowicza** z LPR, który w 2004 r. zniszczył eksponat w galerii Arsenał, a asystowali mu **Jan Szafranec** i **Edward Łuczycycki**.

Publikacja jest wynikiem monitoringu przypadków rasizmu prowadzonego przez redakcję magazynu „NIGDY WIĘCEJ” we współpracy z Collegium Civitas i Fundacją Stefana Batorego w ramach projektu Przeciwdziałanie Nietolerancji. Opisy incydentów na przestrzeni lat 1987-2009 pochodzą głównie od korespondentów skupionych w sieci stowarzyszenia, ale informacje zaczerpnięte są też z artykułów prasowych, audycji radiowych i telewizyjnych, innych książek.

JOANNA KLIMOWICZ

**Brunatna Księga
– trzy tysiące powodów do wstydu,
„Gazeta Wyborcza. Białystok”, 25 marca 2009**

♦ **Kiedy na czele publicznej telewizji stoi były neonazista, a sąd powołał tak nazywanego Piotra Farfała, ludzie o podobnych poglądach mogą czuć się pewniej. Czy już to widać?**

♦ Jasne. Jeśli **Farfał** zrobił tak spektakularną karierę, a jego jedynym znanym publicznie osiągnięciem było wydawanie neonazistowskiego pisemka „**Front**” i pisanie do „**Szczerbca**”, to co można myśleć? Jak widać, tego typu poglądy mogą się bardzo opłacać. Taki awans musi działać mobilizująco na prawicowych ekstremistów.

Przez **Farfała** już ich ściga do telewizji. Były neonazista zyskał ogromne możliwości wpływania na społeczeństwo i prowadzi w telewizji własną politykę, lansując – o czym donoszą media – np. partię **Libertas**. Zobaczmy, co będzie dalej... Niedawno „NIGDY WIĘCEJ”, wspólnie z Collegium Civitas i Fundacją Batorego, wydało *Brunatną Księgę*. W *Księdze* znalazły się także incydenty, których współsprawcami byli również **Farfał** i jego obecni współpracownicy z TVP.

♦ **Nie brakuje w kraju pism nawołujących do nienawiści rasowej. Od tego czasem się zaczyna.**

♦ Wydawnictwa tego rodzaju wciąż, niestety, mają się dobrze, chociaż najwięcej wychodziło ich w latach 90. Teraz większość przeniosła się do Internetu. To właśnie w sieci działa najwięcej faszystów. Tam również funkcjonuje niesławna lista **Redwatch**, na której są nazwiska i adresy ich przeciwników. Naziści pojawiają się również na portalach nasza-klasa czy MySpace, ale dzięki działaniom „NIGDY WIĘCEJ” są na nich coraz mniej widoczni. Niestety, na przykład portal Allegro wciąż jest głuchy na nasz apel, żeby nie pozwalał handlować neofaszystowskimi wydawnictwami i akcesoriami. Polska jest zresztą zagłębiem produkcyjnym takich gadżetów, zaopatruje w nie całą Europę. Sporo pism skrajnie prawicowych funkcjonuje również w mainstreamie politycznym. Różnie zdobywają pieniądze. Pismo „**Templum Novum**”, które gloryfikowało esesmanów z **Waffen-SS**, było dotowane przez poprzedni resort kultury i dziedzictwa narodowego.

Dziś niebezpieczna jest sieć

**(Wywiad z MARCINEM KORNAKIEM),
„Polska. Dziennik Zachodni”,
7 kwietnia 2009**

♦ **Jakub Michalak: Czy rasistowskie nastroje w polskim społeczeństwie osłabły w porównaniu z latami 90.?**

♦ **Marcin Kornak:** Rasizm cały czas istnieje. Chociaż bywa z nim różnie, to jednak jego natężenie nie spada poniżej stałego, ciągle zbyt wysokiego poziomu. Nie jest może już tak zauważalny, jak w latach 90., gdy nazi-skinowskie bojówki terroryzowały ulice większości dużych miast, a przedstawiciele innych nacji było jeszcze w naszym kraju stosunkowo niewiele. Teraz pałeczkę w tego typu bojówkarskich zachowaniach przejęli częściowo rasistowscy „kibice”, którzy są lepiej zorganizowani i bardziej zdeterminowani ideologicznie niż jeszcze kilka lat temu.

Poza tym całkowicie bezkarną działalność prowadzi kilka organizacji otwarcie rasistowskich i neofaszystowskich. Z naszych obserwacji wynika też, że nastroje ksenofobiczne sprzyjające nietolerancji, a zatem i rasizmowi, mocno zwyżkowały 2-3 lata temu, gdy w Polsce rządziła poprzednia koalicja. To wówczas zaistniał **Redwatch**, uaktywniły się takie organizacje, jak **ONR**, **Zadruga**, a zwłaszcza **Młodzież Wszechpolska**, która do Sejmu wprowadziła dziesięciu swoich przedstawicieli. Byliśmy wówczas na przykład świadkami pełnych przemocy blokad Marszów Równości, co działało się z wyraźną sympatią przynajmniej części tamtej władzy.

♦ **Czy fakt, że Emmanuel Olisadebe kilka lat temu zaczął strzelać bramki dla Polski, zmienił coś w naszej mentalności?**

♦ Na pewno. Początkowo, gdy otrzymał polski paszport, był często traktowany z niechęcią, a nawet z wrogością i pogardą, która swoje apogeum osiągnęła jesienią 2000 roku, gdy podczas meczów z **Legią** oraz z **Zagłębiem** w Lubinie Oli był nieustannie łzony i obzuczany bananami (grał wtedy w Polonii Warszawa – dop. red.). Ale potem, jak wprowadził Polskę na mistrzostwa świata, został powszechnie zaakceptowany. Był tym pierwszym, bo gdy Roger założył koszulkę z białym orłem, nie wywołało to już takich emocji. Można powiedzieć, że Olisadebe przetaił szlak. Choć z drugiej strony, gdy był w słabszej formie, częściowo ta niechęć powróciła – zdarzało się, że grupa rasistowskich „kibiców” skandowała pod jego adresem: „Oli, Oli, cała Polska cię pier...li” i „Gramy bez Murzyna, Polska to biała drużyna”.

♦ **Prowadzicie badania, które mają pokazać, który region Polski wykazuje największą niechęć i wrogość do innych nacji?**

♦ Takich stricte naukowych badań nikt nie prowadzi. My jednak bazujemy na *Brunatnej Księdze* – monitoring incydentów i przestępstw na tle rasistowskim, faszystowskim i ksenofobicznym. Prowadzimy go od końca lat 80., obecnie we współpracy z warszawską uczelnią Collegium Civitas. Właśnie ukazało się blisko 500-stronicowe wydanie książkowe *Brunatnej Księgi*, zawierające udokumentowane opisy tego typu zdarzeń od 1987 roku. Jest ich około trzech tysięcy, wśród nich także zabójstwa. Niestety, muszę przyznać, że Górny i Dolny Śląsk zajmują tutaj czołowe miejsca, co wynika z istnienia na tym terenie licznych organizacji skrajnie prawicowych. Poza tym jednym z najgorszych miast są też Białystok, Lublin i Gorzów Wielkopolski. Kiedyś także Szczecin i Olsztyn cieszyły się złą sławą, ale to się zaczęło zmieniać. Niezmiennie w czołówce utrzymuje się też Trójmiasto.

♦ **Czy z Waszych obserwacji wynika, że ludzie o innym kolorze skóry i odmiennego wyznania, którzy przyjeżdżają do Polski na studia, często tworzą zamknięte enklawy? Pozostają sami ze swoimi problemami, nie zgłaszają incydentów rasistowskich na policję?**

♦ Często właśnie tak jest. W dużych miastach ci ludzie zazwyczaj obracają się w swoim gronie. Rzadziej mają kontakt z Polakami spoza np. uczelni, klubu sportowego czy firmy, w której pracują. Gorzej się adaptują. Tak jest choćby z Afrykanami czy Wietnamczykami. Jeszcze inaczej wygląda sytuacja tych, którzy zamierzają zostać w Polsce. Oni muszą już stać czoło problemom, bo to ich życie codzienne. Tym, którzy są tu czasowo, studiują albo pracują, pozostaje zacisnąć zęby i jakoś to przetrzymać. Zwykle są u nas tylko kilka lat. Ale w tym czasie ni którzy z nich narażeni bywają na cały szereg szykan i przykrości, od zaczepek i wyzwisk, po – w ekstremalnych, ale wcale nie odosobnionych przypadkach – ciężkie pobicia. Zwykle wszystko zależy od ich szczęścia, np. dzielnicy w której mieszkają, pracują, studiują.

♦ **Która z nacji jest narażona w Polsce na największe niebezpieczeństwo z racji swojej odmienności?**

♦ Na pewno Romowie. W miastach, gdzie mieszkają, spotyka ich rasizm – często przechodzący w poprzek wszystkich grup społecznych, począwszy od niechętej im władzy lokalnej po zwykłych skinów i pseudokibiców. Ma to związek z zakorzenionym w naszej kul-

turze negatywnym stereotypem Cygana. Te uprzedzenia w identyczny sposób objawiają się na Węgrzech, Słowacji i w Czechach, gdzie stanowią większy problem społeczny jedynie dlatego, że mniejszość romska jest tam dużo bardziej liczna.

♦ **Na swojej stronie internetowej www.nigdywiecej.org otworzyliście witrynę „R@cism Delete”. Na czym polega ta akcja?**

♦ Chodzi o likwidowanie stron szerzących nienawiść rasistowską, faszystowską itp. W tej sprawie także współpracujemy z Collegium Civitas. Wygląda to następująco. Internauci zgłaszają do nas konkretne strony. My kontaktujemy się z administratorami i właścicielami serwerów, na których się one mieszczą, i informujemy ich o sprawie. W ten prosty sposób doprowadzamy w bardzo wielu przypadkach do ich zawieszenia. Często jest tak, że człowiek, z którym rozmawiamy, nie ma świadomości, iż na jego serwerze pojawia się taka witryna. Czasem jest to proces dłuższy. W sprawach najtrudniejszych, gdy nasze argumenty są ignorowane, składamy doniesienia na policję i do prokuratury. Zdarzają się przypadki, że ludzie je prowadzący są powiązani z organizacjami ultrapravicowymi, niektóre strony zostają też później odtworzone na serwerach zagranicznych – amerykańskich i innych. Takie sprawy przekazujemy naszym zagranicznym współpracownikom z organizacji prowadzących w swoich krajach identyczne działania w dziedzinie zwalczania internetowej propagandy nienawiści, jak „NIGDY WIĘCEJ” w Polsce. Działamy wspólnie w międzynarodowej sieci INACH (International Network Against CyberHate).

♦ **Wejście Polski do Unii Europejskiej miało wpływ na choćby częściową zmianę naszej mentalności w podejściu do innych ras?**

♦ Tak, ludzie teraz częściej jeżdżą za granicę, są bardziej mobilni, obserwują tę różnorodność. Osuwają się z nią, łatwiej im później zaakceptować odmiennosc. Choć, niestety, czasami i w tej sytuacji polski rasizm stawał się głośniejszy za granicą. Okazuje się bowiem, że niektórzy na emigracji swoje uprzedzenia pielęgnują, a nawet wzmacniają.

Głośno było swego czasu np. o dzieciach Polaków w Anglii odnoszących się niechętnie do swoich rówieśników o innym kolorze skóry. To na pewno problem, ale też świadczy o tym, że rasizm wynosimy często z domów rodzinnych. A to nie jest budujące.

Na Dolnym Śląsku rasizm trzyma się mocno (Wywiad z MARCINEM KORNAKIEM), „Gazeta Wyborcza. Wrocław”, 21-22 marca 2009

♦ **Marcin Masłowski, Jakub Wiewiórski: Choć zachowania współczesnych faszystów nie są już tak manifestacyjne, to wciąż są częścią naszego politycznego krajobrazu. Tylko w zeszłym roku odnotowaliście blisko 190 przypadków zachowań faszystowskich bądź rasistowskich, w tym także kilkanaście w Łodzi.**

♦ **Marcin Kornak, redaktor naczelny „NIGDY WIĘCEJ”:** W przeciwieństwie do lat 80., dziś rasistowskie i neofaszystowskie poglądy promuje się w sposób bardziej zakamuflowany. Dostosowany do istniejących przepisów prawnych. Często stosuje się eufemizmy, żeby uciekać od otwartej propagandy rasistowskiej czy antysemickiej. Nadal dużo jest napadów,

pobic, zdarzają się ofiary śmiertelne. Przez ostatnich 20 lat ich liczba nie spadła nigdy poniżej pewnego, ciągle zbyt wysokiego poziomu. W *Brunatnej Księdze*, wydanej niedawno przez „NIGDY WIĘCEJ” we współpracy z warszawską uczelnią Collegium Civitas i Fundacją Batorego, rok w rok odnotowywaliśmy kilkaset incydentów.

♦ **Skąd biorą się kolejne pokolenia młodych faszystów, rasistów?**

♦ To się dzieje na wszelkie możliwe sposoby. Wiele osób wspierających skrajnie prawicowe organizacje wywodzi się ze stadionów piłkarskich. Tego zjawiska nie można lekceważyć, bo trzeba przypomnieć, że na przykład najbardziej skrajne bojówki serbskiego neofaszysty **Željko Ražnatovicia, Arkan**, wywodziły się spośród pseudokibiców klubu piłkarskiego **Crvena Zvezda Belgrad** – czyli ludzie, którzy na co dzień szkolili się na stadionach w używaniu przemocy, z dnia na dzień przystąpili do czystek etnicznych. Werbowanie odbywa się także poprzez pisma, nazi-rockową scenę muzyczną, naklejki i plakaty z numerami kontaktowymi lub adresami internetowych stron, które są obecnie ważnym narzędziem propagandowym prawicowego ekstremizmu.

♦ **Ruch neofaszystowski w Polsce kojarzony jest głównie z Narodowym Odrodzeniem Polski. NOP jest aktywne, zakłóca „Manify”, jak ostatnio w marcu w Łodzi. Czy to nadal najsilniejsza, czy tylko najbardziej znana organizacja?**

♦ Musimy pamiętać, że **NOP** to legalnie działająca partia polityczna – mimo 13. artykułu konstytucyjnego, który zakazuje istnienia organizacji o takim charakterze – startująca w wyborach, i są ośrodki, gdzie jest stosunkowo silna, np. Wrocław. **NOP** co roku organizuje sobie w Sudetach obozy przetrwania, na których ćwiczy się strzelanie, obchodzenie z bronią. Oczywiście ta partia, jak i inne, przeżywa swoje wloty i upadki. Od pewnego czasu ma silną konkurencję w postaci **Obozu Narodowo-Radykalnego**. Do niedawna bardzo aktywna była **Młodzież Wszechpolska** stanowiąca, jak się okazało, kuźnię kadr parlamentowo-rządowych. **Piotr Farfał**, obecny prezes TVP, był członkiem i **NOP**, i **Młodzieży Wszechpolskiej**.

♦ **Trudno się monitoruje nazistowski ruch w Polsce?**

♦ Tak naprawdę to od tego są służby państwowe, ale w mojej ocenie idzie im to kiepsko. Robimy to zatem my, czyli Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”. A podsumowaniem kilkunastu lat tej pracy jest właśnie *Brunatna Księga*. Na blisko 500 stronach opisanych jest w niej ponad 2,5 tys. incydentów i przestępstw ksenofobicznych, w tym ponad 50 zabójstw. Mówiąc metaforycznie, kładziemy teraz ten opasły tom na stół i jako stowarzyszenie, ale także jako zwykli obywatele, spodziewamy się, że władze naszego państwa postawią wreszcie temu tamę.

Księga hańby codziennej (Wywiad z MARCINEM KORNAKIEM), „Gazeta Wyborcza. Łódź”, 21 kwietnia 2009

Zabójstwa, pobicia, rasistowskie okrzyki i napaści na tle religijnym – Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ” promuje *Brunatną Księgę* zawierającą ujawnione akty przemocy z rasizmem w tle.

Katowice, 10 grudnia 2004 r. – dwóch nastolatków napada na bezdomnych. Biją ich pięściami, kijami bejsbolowymi, skaczą po nich, nieprzytomnych zostawiają na mrozie. Policji tłumaczą, że „czyścili miasto z brudów”. To jeden z tysięcy przykładów rasistowskich napaści, do jakich doszło w ciągu minionych dwóch dekad w naszym kraju. Zraportowano je w *Brunatnej Księdze*. Publikację wydało Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ” przy współpracy z Collegium Civitas i Fundacją Stefana Batorego. (...)

♦ **Marcelina Zsumer: Dlaczego wydano Brunatną Księgę?**

♦ **Marcin Kornak:** Monitoring rasistowskich wybryków prowadzimy od połowy lat 90., kiedy niemal na każdym koncercie rockowym pojawiali się skin i terroryzowali ludzi. Osoby w jakikolwiek sposób odbiegające od ogólnej „normy” nie mogły czuć się bezpiecznie na ulicy. Tymczasem policja twierdziła, że zdarzają się tylko chuligańskie incydenty. Teraz napaści jest mniej, ale wciąż słyszymy, że rasizm w Polsce zdarza się tylko „od czasu do czasu”.

♦ **A jest inaczej?**

♦ Tak, i 500 stron naszego opracowania to udowodnia. Jest ponad 50 ofiar. Nikt, kto przeczytał tę publikację, nie powie już, że w Polsce problem rasizmu nie występuje.

♦ **Do kogo kierujecie Brunatną Księgę? Po co jest potrzebna?**

♦ Celowo opisaliśmy same fakty, nie dodając komentarzy. Niech sama ich siła, a także nazwisk, bo wielu odnotowanych za rasistowskie wybryki ludzi zajmowało, a nawet zajmuje dzisiaj – casus prezesa TVP **Piotra Farfała** – ważne stanowiska, mówi sama za siebie. Jest to też argument dla władzy. Kładąc go na stół, mówimy: Zróbcie coś z tym!

♦ **Czego żądacie?**

♦ Na początek wystarczyłoby egzekwowanie obowiązującego prawa. Tymczasem tego typu sprawy kończą się zwykle na poziomie prokuratury za pomocą „stempla” z napisem „niewyczerpanie znamion przestępstwa” albo „niska szkodliwość społeczną czynnika”.

Rasizm – nigdy więcej
(Wywiad z **MARCINEM KORNAKIEM**),
„Metro”, 25 marca 2009

Ciemnoskóry student z Francji został pobity w marcu w Bielsku-Białej. Kilka dni później w Białymstoku doszło do pobicia ciemnoskórej obywatelki Szwecji. Oba ataki miały podłoże rasistowskie.

Ponad 2.500 podobnych przypadków zawiera *Brunatna Księga* przygotowana przez antyfaszystowskie Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”. Książka ukazała się w ramach przeprowadzonego przez „NW”, we współpracy z Collegium Civitas i Fundacją Stefana Batorego, projektu „Przeciwdziałanie nietolerancji”. Jego koordynatorami byli prof. dr hab. Stanisław Mocek i dr Rafał Pankowski.

Na ponad 500 stronach zebrano zdarzenia z lat 1987-2008. Jak podkreślają autorzy, książ-

ka ma na celu napiętnowanie hańbiącej Polskę bezkarności neofaszystów.

Premiera *Brunatnej Księgi* zbiegła się z Tygodniem Akcji Przeciwko Rasizmowi. Od 14 do 22 marca w całej Europie trwają działania koordynowane przez organizację UNITED for Intercultural Action, europejską sieć ponad 560 organizacji pozarządowych z 46 krajów, której częścią jest Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”.

KJ
Brunatna księga faszyzmu,
„Trybuna”, 24 marca 2009

Rok 1987, Warszawa. Między 21 a 23 sierpnia kilkudziesięciu skinheadów uzbrojonych w kije, metalowe rurki i noże terroryzowało widzów i uczestników V Festiwalu Muzycznego Róbrege, odbywającego się w cyrku Intersalto przy ul. Targowej. Doszło m.in. do kilkudziesięciu pobić oraz do wielkiej bójki pomiędzy skinami a publicznością z użyciem noży i innych groźnych narzędzi. Zdarzenia miały podłoże szowinistyczne; napastnicy traktowali młodzież alternatywną biorącą udział w festiwalu jako „brudy” i „niepełnowartościowych Polaków”.

Rok 2008, Gorzów Wielkopolski. 1 grudnia w centrum miasta dwóch bandytów napadło na przedstawiciela firmy Philips z Singapuru. Zakrwawiony biznesmen dotarł do hotelowej recepcji, gdzie udzielono mu pomocy. Sprawcy pobicia uciekli. Dwóm ujętym napastnikom przedstawiono zarzut pobicia oraz znieważenia z powodu przynależności rasowej.

Te dwa wybrane przykłady bandyckiej odmiany szowinizmu, ksenofobii i nietolerancji dzieli ponad 21 lat i ponad 450 stron *Brunatnej Księgi* opracowanej i wydanej przez Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ” przy współpracy z Collegium Civitas i Fundacją Stefana Batorego. Jest to efekt kilkunastoletniego monitoringu incydentów na tle rasistowskim i ksenofobicznym oraz przestępstw popełnionych przez neofaszystów. W formie elektronicznej jest ona dostępna na stronie internetowej www.nigdywiecej.org.

Prezentacja pierwszego wydania *Brunatnej Księgi* w formie książkowej była okazją do publicznej dyskusji z wybitnymi znawcami problematyki ruchów faszystowskich i neofaszystowskich: prof. dr. hab. Eugeniuszem Królem, dr. Maciejem Kozłowskim, prof. Stanisławem Mockiem i dr. Rafałem Pankowskim – na temat niebezpieczeństw związanych z działalnością skrajnie prawicowych ugrupowań, na przykład **Narodowego Odrodzenia Polski**, jawnie nawołujących w swoich deklaracjach programowych do obalenia demokratycznego systemu siłą i oczyszczenia („deratyzacji”) społeczeństwa polskiego ze wszystkich obcych elementów. Pada nawet sformułowanie: „Ostateczne rozwiązanie”. Czy nasze władze nie powinny zakazać działalności tego typu legalnie funkcjo-

nujących organizacji? – pytano w trakcie debaty. Przecież Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej zakazuje nawoływania do nienawiści rasowej, wyznaniowej, narodowościowej.

– A w wersji „soft”, np. ustami polityków i sympatyków **LPR**, jest ona głoszona i chętnie rozpowszechniana przez **Radio Maryja** docierając do setek tysięcy Polaków – podkreślił dr Maciej Kozłowski. A prezesem Telewizji Polskiej jest były wszechpolak, któremu idee faszystowskie były w młodości bliskie.

KAZ
Budne myśli – krwawe czyny,
„Trybuna”, 4-5 kwietnia 2009

Opis ponad 50 zabójstw i przeszło 2 tysięcy napadów na tle rasistowskim i neonazistowskim zawiera książka, która ukazała się w marcu br. Napisał ją Marcin Kornak, prezes antyfaszystowskiego Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ”. Jej akcja dzieje się w Polsce i nie jest literacką fikcją. *Brunatna Księga* to dokumentalny rejestr przestępstw popełnionych przez ludzi o skrajnie prawicowych poglądach w okresie od 1987 do 2008 roku. Jest efektem kilkunastoletniego monitoringu prowadzonego przez redakcję „NIGDY WIĘCEJ” oraz współpracy z Collegium Civitas i Fundacją Stefana Batorego. Publikacja powstała m.in. w oparciu o artykuły prasowe, audycje radiowe i telewizyjne, raporty krajowych i zagranicznych organizacji pozarządowych.

Nacjonalizm w regionie

Bydgoszcz 1992. 15 listopada w „Ilustrowanym Kurierze Polskim” ukazał się wywiad Krzysztofa Sidorkiewicza z działaczem skrajnej prawicy – **Kazimierzem Cwojda**, zatytułowany „Posłuchaj Żyda i zrób odwrotnie”, zawierający sformułowania nawołujące do nienawiści w stosunku do osób narodowości żydowskiej. Dochodzenie wszczęto w wyniku zawiadomienia Żydowskiego Instytutu Historycznego. Zostało ono umorzone.

Toruń 1994. W sierpniu miejscowi bojówkarze **Polskiej Wspólnoty Narodowej-Polskiego Stronnictwa Narodowego** ciężko pobili 17-letniego chłopaka tylko za to, że miał czerwone spodnie. Według neofaszystów znaczyło to, że jest punkiem, czyli zgodnie z ich ideologią „elementem niepełnowartościowym”, który należy wyeliminować.

Bydgoszcz 1994. 27 sierpnia podczas VII Pikniku Country odbywającego się w Fordonie grupa kilkunastu agresywnych młodych mężczyzn, głównie skinów i pseudokibiców, zaczęła publiczność obecna na imprezie. Na ataki narżone były przede wszystkim osoby odbiegające wyglądem od szowinistycznych standardów. W wyniku pobicia zmarł 18-letni chłopak, któremu sprawcy zadali kilka ciosów nożem.

Brunatna Księga,
„Express Bydgoski”, 1 kwietnia 2009